

## Pół godziny wzywała karetkę ponieważ informację przyjmował dyspozytor z Kielc

Rodzina czteromiesięcznej dziewczynki z Brzegu przeżyła szok. Niemowlę dostało wstrząsu anafilaktycznego i zaczęło się dusić, w tej sytuacji zrozpaczona matka zadzwoniła pod numer 112. Opolski dyspozytor numeru alarmowego zgodnie z procedurami przekierował połączenie do ratowników medycznych, ale jak się okazało nie do Opola a do Kielc. W tej sytuacji karetka przyjechała po 30 minutach.

W magazynie - Reporterskie tu i teraz - pytaliśmy, czy doszło do pomyłki w połączeniu, czy w ostatnim czasie nastąpiły pewne zmiany. Odpowiedzi na te pytania szukał nasz reporter Maciej Stępień.